

NOWY

Kurjer Łódzki

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.**Sobota, dnia 31 października 1914 r.**

Redakcja i administracja „Now. Kurjera Łódzkiego“ mieści się w lokalu przy ul. Zachodniej № 37.

Interesowani do redakcji, zgłaszać się mogą od 1 i pół do 3 po poł. i od 6 do 7 wiecz.

Administracja otwarta od 8 rano do 7 wiecz.

Adres telegraficzny „Łódź Kurjer“

Rękopisów nadesłanych redakcja nie zwraca, za artykuły nieoznaczone z góry ceną, honorarjów administracja wypłacać nie będzie.

Prenumerata w Łodzi wynosi rocznie rb. 6, półrocznie rb. 3, miesięcznie kop. 50.

Za odnośzenie do domu lub przesyłkę pocztową dolicza się 20 kop. miesięcznie.

Za przesyłkę zagranicę dolicza się 60 k. miesięcznie

Zmiana adresu 20 kop.

Telefon № 253

Cena ogłoszeń: I-sza strona 50 kop. za wiersz lub jego miejsce, nadesłane 50 kop., nekrologi i reklamy 15 kop., ogłoszenia zwyczajne 10 kop., Drobne ogłoszenia 1½ kop. za wyraz

Ogłoszenia zamiejscowej: I strona 50 kop. reklamy po 20 kop., zwyczaj. 12 k. za wiersz lub jego miejsce, w tekście 75 kop.

Agentury: w Łodzi Biuro ogłoszeń „Promień“, Piotrkowska 81; w Pabjanicach A. Wadzyński, Zamkowa 23; w Zgierzu: Nowy Rynek, kiosk Aleksandra Lach
WYŁĄCZNE PRAWO przyjmowania ogłoszeń w Rosji, zagranicą i w Król. Polskiem, oprócz Łodzi i okolicy dane jest **domowi Handl. L. i E. Metzli i S-ka.**

Teatr „TALJA“

Dzielnia 18. — — Dzielnia 18.

**Polscy Artyści
Zjednoczeni.**

W niedzielę, dn. 1 listopada 1914 roku, o godzinie 3 i pół po południu.

„30 lat życia Szulera“

Sztuka w 9 obrazach z francuskiego.
Bilety do nabycia w cukierni Roszkowskiego (Gostomskiego). **Cena od 10 do 75 kop.**

Cafe Restaurant „Savoy“ Cafe Restaurant
Krótka nr. 6.

od dziś codziennie **KONCERT** **Braci Łazarew.**
od 8-ej do 12-ej

Od Administracji.

Niniejszym zawiadamiamy Sz. prenumeratorów, że abonentom, którzy nieuregulowali należności za wrzesień i październik, zmuszeni będziemy z dniem 1 listopada wstrzymać dostarczanie pisma.

Szakale.

Nędza zatacza coraz szersze kręgi wśród ludności naszego miasta. W miejscowościach, które dotknęła stopa nieprzyjacielska, panuje głód i rozpacz ostateczna.

Rozmiary tej klęski przechodzą wyobrażenie nasze, a tymczasem znikąd pomocy, znikąd ratunku, — widoki na lepszą choć cokolwiek przyszłość — strasznie małe, dalekie...

Tymczasem są tu i wszędzie i wśród was ludzie, którzy robią wspólnie interesy, zbijają grosz do grosza, wzbogacają się z dnia na dzień.

Z niczego — tworzą kapitał. Bez trudu, bez zachodów, bez ryzyka, bez pracy!

Majątek ich rośnie jak na drogach...

Zacierają ręce z radości. Błogosławia wojnie!

„Bodaj trwała jak najdłużej!“ „Szczęśliwców“ tych liczymy wśród nas setki, może tysiące!

Sami ich tuczymy. Sami wciskamy im do rąk pieniąż, krwią serdeczną i łzami zdobyty. Sami napełniamy złotem ich pazuchy bezdenne.

A oni — śmieją się nam w oczy lub stroją się w niewinne twarze świętoszków...

To — „pokojowi maruderzy“, operujący pośród armii ludzi bezbronných, stojących po za walczącymi.

To — pijawki, krew ciągnące z biedy i nędzy ludzkiej.

To — szakale i hjeny, rozszarpujące nasz, ekonomicznie omartwiający organizm społeczny.

To — krótko mówiąc — spekulanci handlarze produktami spożywczymi i wogóle artykułami pierwszej potrzeby; hurtownicy i detaliści, składnicy i sklepikarze wraz z całą zgrają pośredników i komisjonerów, — „monopolistami“ — na czele.

Zboże, mąka, chleb, kasza, cukier, kawa, świece, zapalniki, drzewo i węgiel, — wszystkie te artykuły są przedmiotem szalonej spekulacji ludzi, wyzutyh zupełnie z czci i wiary. Gdzie tylko zoczą jakikolwiek transport towarów masowej konsumpcji, skupują wszystko i... szrubują ceny, dławiąc rynek. Nie znają miary ni granic, wstydu, ni litości.

Przeciwko temu niemiłosiernemu wyzyskowi, przeciwko tej okrutnej lichwie, przeciwko temu nieludzkiemu zdzierstwu, którego ofiarą padają najbiedniejsi, najniezwyklejsi nasi współbracia i współobywatele, należy rozpocząć kampanję, trzeba przeciwko nim ogłosić krucjatę.

Władze obywatelskie, którym powierzono pieczę nad miastem, powinny wystąpić jaknajenergiczniej przeciwko tym wrogom naszego społeczeństwa, tym wampirom klasy robotniczej, zdobywającym bezkarnie przeobfity żer na rzeszach najliczniejszych — biednej, przymierającej głodem ludności miasta.

Walka z tymi wyzyskiwaczami

znajdzie wśród nas wszystkich najwyższe echo uznania i gorącego poparcia.

Najbliższy nawet sukces, jaki w tej — bezsprzecznie trudnej — walce odniesie Komitet Obywatelski i Milicja, — zaskarbią im trwałą i głęboko odczuta wdzięczność ogółu mieszkańców miasta.

W walce z rozpasaniami nikczemnego kramarstwa uważamy wszelkie środki za godziwe.

Bo tu chodzi o życie.

O życie tysięcy rodzin robotniczych, które wojna w rzedzie nędzary postawiła.

A nędza jest złym doradcą...

Zarządzenia przeciwko Niemcom rosyjskim.

(Kor. wł. „N. Kur. Łódzkiego“).

Piotrogród 26 października...

Zamknięcie na zasadzie decyzji Rady ministrów gaz. „St. Petersburg Ztg.“ stanowi pierwszy etap do zarządzeń przeciwniemieckich na gruncie państwa rosyjskiego, nie tylko administracyjnych ale i na drodze prawodawczej.

Wojna obecna rozwiła do cna uludę państwową o lojalności Niemców, zarówno obcych, jak i rosyjskich poddanych. To też projektowane zarządzenia mają zarówno jednych jak i drugich na widoku.

Specjalna komisja, wyłoniona w ministerjum spraw wewnętrznych rozpatrzyła świeżo projekt ograniczenia kolonizacji niemieckiej na granicy

rosyjskiej. Projekt ma uniemożliwić w przyszłości planowe osadnictwo strategiczne na pograniczu niemiecko-austriackim.

Memoriał komisji przytacza szereg faktów, pozostających w ścisłym związku z ułatwieniami dla armii pruskiej, czynionymi przez zaprzędanych im rodaków.

Między innymi przytoczono następujące:

W r. 1912 Niemiec Hasbach zwrócił się z dogodnym dla rządu projektem osuszenia doliny rzeki Bobra w pobliżu twierdzy osowieckiej. Obecnie okazało się, że dolina ta potrzebna była armii niemieckiej za podstawę do operacji artylerji, oblegającej Osowiec.

W pow. słupeckim, gub. kaliskiej, Niemiec Juljusz Milbran, w ciągu 10 lat skupował majątki pograniczne, parcelując je i rozprzedając następnie między kolonistów, poddanych rosyjskich, którzy okazali się potem zapasowymi żołnierzami armji niemieckiej.

Wreszcie na Tyńcu pod Kaliszem 4 lata temu niejaki Stenzel nabył grunt nad rzeczką. Zbudował na wzgórzu cegielnię, połączoną jedynym mostem przez rzeczkę, na trakcie łódzko-kaliskim. Gdy prusacy przybyli do Kalisza, odrazu zapytali o Stenzla. W parę dni potem cegielnia Stenzla była doskonale urządzoneym fortem i do dziś jest nim.

Dwa fakty ostatnie, zakomunikowane przez prezydenta m. Kalisza, dołączono do materiałów, otrzymanych przez ministerjum z innych źródeł i wkluczono do memoriału jako argumenty.

Projekt ograniczenia kolonizacji ma być przeprowadzony w drodze art. 87. R. S.

Z PLACU BOJU.

Echa walki pod Łodzią.

Jak się dowiadujemy, rosyjskie wojska w chwili gdy ich ostrzeliwali Niemcy z armat ustawionych we wsi Antoniew Stoki, znajdowały się we wsi Natolin, gminy Nowosolna i ztamtąd odpowiadały na ogień niemiecki. Po stronie rosyjskiej został zabity jeden żołnierz. Rannych nie było. — Po stronie niemieckiej zabitych było 12 żołnierzy i 7 rannych.

Rabunki Niemców.

Podczas krótkiego pobytu swego w Przasnyszu, Niemcy zdążyli wy-

wieźć 800 wozów zboża. Przy ograbianiu mieszkań Niemcy zachowywali się jak zwyczajni opryszkowie.

Z pewnego magazynu obuwia zrabowali buty z jednej tylko nogi.

W Pruszkowie.

Powoli dochodzą nas wieści o strasznych spustoszeniach, jakich dokonali Niemcy podczas zuchwałego swego pochodu na Warszawę.

W Zbikowie pod Pruszkowem śliczny park zniszczony do połowy, jak po przejściu huraganu; ziemia poryta; mosty i druty telegraficzne pozrywano.

